

## **Wystąpienie prof. Janusza Mroczi Honorowego Obywatela Miasta**

*„Niczego w życiu nie należy się bać,  
Należy to tylko rozumieć.”*

*Maria Skłodowska - Curie*

Szanowny Panie Burmistrzu,  
Szanowni Członkowie Rady Miejskiej,  
Dostojni Goście zaszczycający uroczystość i mnie osobiście.

Otrzymana dziś godność i ta uroczystość jest dla mnie wielkim darem społeczności Miasta Dębicy.

Panie Burmistrzu, na Pańskie ręce składam podziękowania dla całej wspólnoty Dębicy. Radzie Miejskiej dziękuję za przychyłność dla procedury i uchwałę nadającą mi to wyróżnienie.

Dziękuję Pani Dyrektor I LO im. Króla Władysława Jagiełły w Dębicy, Radnej Miejskiej Ludmile Stelmach-Kołodziej za dostrzeżenie, w uprawianej przeze mnie nauce i pełnieniu misji nauczyciela akademickiego, wartości zasługujących na wystąpienie z wnioskiem o tę godność. Tą godnością dane jest mi dołączyć do obecnej wspólnoty Dębiczan.

Życzę, aby ta wspólnota była otwarta na wszystkie przejawy i kultywowanie wiedzy oraz studiowanie prawdy we wszystkich jej przejawach: filozoficznym, naukowym i praktycznym; aby była prawdziwym zwierciadłem kultury materialnej i duchowej.

Mój przekaz myślowy zawsze opieram o wybrane przeze mnie symbole. Niech dzisiaj tym symbolem będzie najbardziej znane dzieło Paula Gauguina, francuskiego symbolisty, przedstawiciela postimpresjonizmu – obraz „Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd idziemy? Obraz powstał w 1897r. To kulturowa alegoria. Językową elipsą zaprasza on do medytacji nad tajemnicą naszego przeznaczenia. Dzieło to jest pytaniem o pochodzenie, tożsamość i przeznaczenie człowieka.

Dla ukazania swojej koncepcji wybrał Gauguin ogromne płótno o szerokości ponad 3,5 m. Zappełnił je wieloma postaciami, tworzącymi pozornie niezwiązane ze sobą grupy. Obraz ma jednak pewien porządek, na który wskazywał sam artysta. Jego odczytywanie należy zacząć od śpiącego dziecka po prawej stronie. Zakończenie opowieści znajduje się na przeciwległym brzegu: to stara kobieta, zrezygnowana i pogodzona z nadchodzącą śmiercią. Pomiędzy tymi biegunami rozciągają się młodość i dorosłość, tworząc cały cykl życia człowieka. To co po śmierci, symbolizuje z kolei niebieska figura bóstwa. Na tym nie kończą się możliwości interpretacji poszczególnych fragmentów obrazu.

Wyraźnie wyeksponowana została postać zrywająca owoc z drzewa. Czytelne jest tu skojarzenie z biblijną Ewą sięgającą po zakazany owoc. Alegoryczne znaczenie mają również zwierzęta. Białego ptaka przy staruszcze po lewej stronie sam malarz opisywał jako symbol daremności pustych słów. Z kolei małe kotki otaczające dziewczynkę odczytywane są jako symbol jej czystości.

Wracając do siebie, pytam i odpowiadam:

**Skąd przychodzę ?** Odpowiadam, z Dębicy – to 27 kwietnia 1952 r. na porodówce szpitala przy ul. Krakowskiej wydałem pierwszy głos, a potem to edukacja w szkołach dębickich zakończona w murach I LO im. Króla Władysława Jagiełły w 1971r. To „Jagiellonka” ukształtowała moją osobowość.

**Kim jestem?** Pracownikiem naukowym, który za podstawę swojej egzystencji przyjąłem cztery równania Maxwella, i z ich pomocą, jako narzędziem poznania budowałem modele interakcji promieniowania elektromagnetycznego z materią. Tym wnosiłem mój wkład w tworzącą się w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych minionego stulecia fotonikę, która obecnie dynamicznie się rozwija. Jej kreatorami są dzisiaj kolejni nobliści z fizyki. Ostatnio 3 października 2023 r. jako jeden z trzech, prof. Ferenc Krausz z Instytutu Maxa Plancka w Monachium, który wygenerowaniem impulsu o czasie trwania jedną attosekundę zapoczątkował rozwój fizyki attosekundowej, pozwalającej śledzić ruchy elektronów wewnątrz atomu.

**Dokąd zmierzam?** Moim marzeniem jest, aby z udziałem moich wychowanków zawiązała się polska grupa z różnych uczelni, celem której będzie zbudowanie w strukturze światłowodu lasera grzebieniowego generującego impulsy femtosekundowe w szerokim zakresie widma promieniowania, dając tym samym narzędzie do analizy i syntezy białek w różnych jednostkach chorobowych z jednoczesną możliwością ich modyfikacji.

Tym zaszczytem „Honorowego Obywatela Dębicy” wskazujecie mi „gniazdo”, z którego, jak pisze w swoje książce „Ludzie, ludzie cuda w tej budzie ...” Halina Niziołek, „wyfrunąłem” w 1971 roku. W ten sposób przywracacie mi drugą młodość, nie pozwalając zostawić za sobą tego co Dębica mi dała.

Serdecznie dziękuję za to wszystko.

Życzę zachowania dobrej formy emocjonalnej, intelektualnej i fizycznej, abyśmy mogli wrócić do normalności, w której wolne myślenie, odwaga poszukiwania prawdy i zdrowy rozsądek wypełnią przestrzeń stosunków międzyludzkich, widzenia i szanowania drugiego człowieka.